

STAN I POTRZĘBY KADRY W UNIWERSYTECKICH NAUKACH
HISTORYCZNYCH *

Inicjatywa Komitetu Nauk Historycznych dotycząca podjęcia dyskusji nad potrzebami kadry historycznej wydaje się szczególnie cenna dla dwóch przynajmniej przyczyn. Po pierwsze, wraz z postępem przemian naukowo-technicznych konieczne jest jednoczesne nasycanie i pogłębianie samowiedzy społecznej o przeszłości. Nie wydaje się zaś możliwe stworzenie nowoczesnego społeczeństwa przyszłości, które nie byłoby świadome swej historii, swego historycznego rodowodu. Planowanie postępu zmusza więc historyków do odpowiedzi na pytanie: czy rozwój kadry badaczy, badaczy-pedagogów, przebiegać będzie prawidłowo?

Po drugie, istnieją wątpliwości co do celu kształcenia tak licznej jak dotychczas kadry nauczającej. W sposób krańcowy i celowo zapewne dyskusyjny sformułował to jeden z tygodników literackich: „Obchody Tysiąclecia, które jak nigdy rozbudziły zainteresowania historyczne stały się grobem historii ze względu na jej przeinwestowanie”. Polska historiografia współczesna zdobyła sobie powszechne miejsce w nauce światowej, o jej grobie — mówić na pewno nie można, ale niepokojące sygnały dotyczące bezrobocia wśród historyków tu i ówdzie się pojawiają. Są też głosy mówiące o sfeminizowaniu naszego zawodu, o braku zainteresowania historią na rynku pracy — itd.

Warto przyrzeć się tym sprawom w oparciu o zobjektywizowane dane liczbowe, zdając sobie w pełni sprawę z ich niepełności i częstej zawodności. W Polskim Towarzystwie Historycznym zarejestrowanych jest obecnie ok. 3 tys. osób. Według szacunkowych danych wielkość ta stanowi ok. 50% wszystkich historyków zawodowo czynnych, których liczba kształtowałaby się na poziomie ok. 6 tys. osób (głównie nauczycieli). Wbrew pozorom nie jest to wcale liczba wygórowana. W stosunku do wszystkich 721 tys. zatrudnionych w 1969 r. w dziale oświaty i kultury (wg „Rocznika Statystycznego”) stanowi to zaledwie 0,7%. Jeden historyk na ponad 5 tys. obywateli stanowi chyba społeczne minimum. Wobec ok. 10 mln Polaków w wieku szkolnym (5 — 19 lat życia) oznacza to, że każdy historyk powinien średnio przekazywać swą wiedzę ponad półtora tysięcy młodzieży. Przy prognozach przewidujących zwiększenie ludności naszego kraju do ok. 37 mln w 1985 r. liczba historyków zawodowo czynnych powinna więc — w skali kraju — ulec zwiększeniu.

• Wśród tych 6 tys. historyków ok. 1000 zajmuje się pracą badawczą, przede wszystkim w uniwersytetach, i innych wyższych uczelniach (WSE, WSP, SGPiS), następnie w instytutach badawczych PAN i placówkach resortowych (MON, KC PZPR, NKW ZSL, i in.). Liczbę tę można rozpatrywać dwojako. Jeden badacz przeszłości przypada na 32 tys. Polaków. W końcu XIX w., sądząc ze spisów towarzystw naukowych, w Niemczech jeden historyk-badacz przypadał na 25 tys., we Francji — na 30 tys. mieszkańców. Być może w dobie postępu technicznego proporcje te ulegają zmianom, ale nie sądzę, aby w Polsce w latach dwudziestych naszego wieku 1 na-

* Referat wygłoszony na posiedzeniu Komitetu Nauk Historycznych PAN 11 XII 1970.

Stan zatrudnienia na wyższych uczelniach (na 1 IX 1970)

Tabela I

Uczelnia	Ogółem	Stanowisko								Wiek		
		prof. zw.	prof. nadzw.	doc.	st. wykł.	wykł.	adiunkt	st. asyst.	asyst.	do 30 roku życia	30-45 rok. życia	powyżej 45 roku życia
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
UJ	61	9	3	19	—	1	15	11	3	10	25	26
WSE — Kraków	5	1	—	2	—	—	—	2	—	1	2	2
WSP — Kraków	23	—	4	—	1	—	8	8	2	4	12	7
Kraków	89	10	7	21	1	1	23	21	5	15	39	35
UW — Warszawa	78	10	6	18	1	—	29	12	2	14	41	23
SGPiS — Warszawa	6	—	—	3	—	—	1	2	—	3	2	1
Warszawa	84	10	6	21	1	—	30	14	2	17	43	24
UMCS — Lublin	40	1	6	9	3	1	2	13	5	13	14	13
KUL — Lublin	18	1	2	2	—	—	9	2	2	3	10	5
Lublin	58	2	8	11	3	1	11	15	7	16	24	18
UAM — Poznań	55	9	4	13	—	—	16	8	5	10	28	17
WSE — Poznań	2	—	—	—	—	—	2	—	—	1	1	—
Poznań	57	9	4	13	—	—	18	8	5	11	29	17
UBB — Wrocław	52	3	8	11	1	—	21	5	3	9	22	21
WSE — Wrocław	2	—	—	—	—	—	2	—	—	1	1	—
Wrocław	54	3	8	11	1	—	23	5	3	10	23	21
UMP — Toruń	51	2	3	10	2	—	17	11	6	16	24	11
UŁ — Łódź	49	3	3	16	2	—	11	6	8	16	16	17
UŚ — Katowice	20	2	2	1	1	—	5	7	2	6	3	11
WSE — Katowice	4	—	—	1	—	—	1	—	2	2	1	1
Katowice	24	2	2	2	1	—	6	7	4	8	4	12
UG — Gdańsk	20	1	—	10	1	—	3	3	2	5	10	5
WSP — Opole	15	—	3	3	1	—	7	—	1	1	6	8
WSP — Bydgoszcz	8	—	—	1	2	1	—	—	4	4	1	3
WSP — Rzeszów	3	—	—	—	1	—	1	—	1	—	2	1
Ogółem	512*	42	44	119	16	3	150	90	48	119	221	172
w tym: Uniwersytety	444	41	37	109	11	2	128	78	38	102	193	149
WSP	49	—	7	4	5	1	16	8	8	9	21	19
WSE	19	1	—	6	—	—	6	4	2	8	7	4

* W tym kobiet 108 (tj. 21%).

ukowiec przypadał na mniej niż na 150 tys. mieszkańców. Rozwój zatem społeczny idzie w parze z pogłębianiem zainteresowań przeszłością.

Można też inaczej spojrzeć na liczbę pracowników naukowych. Muszą oni kształcić pozostałe 5 tys. historyków oraz rzesze ekonomistów, prawników, filologów, pedagogów, pracowników kultury. Na jednego badacza (przy czym nie wszyscy oni prowadzą bezpośrednią działalność dydaktyczną) przypada ok. 60—70 słuchaczy, których wykształcenie opiera się mniej czy więcej na historii oraz przynajmniej drugie tyle tych, którzy w jakimś stopniu korzystają także z prac historyków. I w tym zaśmę względmę liczba badaczy nie jest zbyt duża.

Dla wyciągnięcia dalszych wniosków wykorzystam jednorodny materiał źródłowy, jakim są oficjalne zestawienia Min. Oświaty i Szkół Wyższych. Rzecz prosta, pomijają one placówki PAN i dotyczą szkół wyższych, a mianowicie Uniwersytetów, Wyższych Szkół Ekonomicznych i Wyższych Szkół Pedagogicznych. W rozważaniach zostali uwzględnieni jedynie pracownicy instytutów, zakładów i katedr historii, historii państwa i prawa, historii gospodarczej, bez archeologów, historyków sztuki i etnografów.

Dokonane w ten sposób zestawienie (por. tab. I) oparte na danych z 1 IX 1970 r. wprowadza jeszcze pewne arbitralne założenie dotyczące struktury wieku. Granice 30 i 45 roku życia mogą być rzecz prosta krytykowane. Wydaje się jednak, że odbijają one jakoś etapy działalności naukowej, a zapewne wszelkie inne podziały też byłyby jedynie orientacyjne.

Tabela II
Historycy w ośrodkach akademickich

Miasto	Uczelnie	Liczba			Na 1 prof. i doc. przypada młodszych pracowników
		prof.	doc.	wszystkich pracowników	
Kraków	UJ, WSE, WSP	17	21	89	1,3
Warszawa	UW, SGPIŚ	16	21	84	1,3
Lublin	UMCS, KUL	10	11	58	1,8
Poznań	UAM, WSE	13	13	57	1,2
Wrocław	UBB, WSE	11	11	54	1,4
Toruń	UMK	5	10	51	2,4
Łódź	UŁ	6	16	49	1,2
Katowice	UŚ, WSE	4	2	24	3,0
Gdańsk	UG	1	10	20	0,8
Opole	WSP	3	3	15	1,5
Bydgoszcz	WSP	—	1	8	7,0
Rzeszów	WSP	—	—	3	—
Razem		86	119	512	1,5
w tym:					
Uniwersytety		78	109	444	1,4
Inne Wyższe Szkoły		8	10	68	2,6

Sporo wątpliwości wzbudza podział wg specjalizacji uwzględniony w analizowanych zestawieniach Ministerstwa. Wielu starszych badaczy bowiem zajmuje się dłuższymi okresami chronologicznymi i ma podwójne czy nawet potrójne specjalności. Różnice między badaczem zajmującym się dziejami nowożytnymi i najnowszymi czy nowożytnymi i średniowieczem są często trudno uchwytnie. Ze względu jednak na potrzeby dydaktyczne wydaje się, że potrzebna jest ogólna orientacja w reprezentowanych specjalnościach.

Z tych, na pewno niepełnych i nie zawsze ściśle, zestawień można jednak wyciągnąć pewne ogólniejsze dane. Nie jest prawdą, że zawód historyka jest obec-

nie sfeminizowany. Powyżej 50% kobiet wśród pracowników nauki liczy polonistyka i geografia. Historia zajmuje dalsze miejsce, obok chemii (ok. 19%). Natomiast niepokój wzbudzają dane dotyczące grup wieku.

Tabela III
Struktura wieku w ośrodkach akademickich

Miasto	Uczelnie	Struktura wieku w %		
		do 30 roku życia	do 45 roku życia	powyżej 45 roku życia
Kraków	UJ, WSE, WSP	17	44	39
Warszawa	UW, SGPiS	20	51	29
Lublin	UMCS, KUL	28	41	31
Poznań	UAM, WSE	19	51	30
Wrocław	UBB, WSE	18	43	39
Toruń	UMK	31	47	22
Łódź	UŁ	33	33	34
Katowice	UŚ, WSE	33	17	50
Gdańsk	UG	25	50	25
Opole	WSP	7	40	53
Bydgoszcz	WSP	20	12	38
Rzeszów	WSP	—	67	33
Razem		23	43	34
w tym:				
Uniwersytety		23	43	34
Inne Wyższe Szkoły		25	41	34

Obecnie ponad $\frac{1}{3}$ pracowników ma ponad 45 lat, tylko 23% niżej 30 lat. Szczególnie zła jest sytuacja w ośrodkach katowickim (50% ponad 45 lat), opolskim (53% ponad 45 lat, tylko 7% tj. 1 pracownik niżej 30 lat), a także krakowskim (17% pracowników niżej 30 lat). Jeśli stan obecny nie ulegnie zmianie, z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że w 1985 r. 65% historyków czynnych w wyższych uczelniach będzie liczyło powyżej 45 lat, 20% — będzie w grupie średniej, a jedynie 15% — kadry naukowej będzie w wieku młodym — do 30 roku życia. Historiografii polskiej może zatem w przyszłości grozić uwiąd starczy, jeśli dziś nie pomyśli się o ośrodkach zaradczych.

Do kadry najmłodszej i częściowo średniej należą bowiem również doktoranci, których liczba łączna wg prowizorycznych danych przekracza 50 osób. Specjalizują się oni przede wszystkim w zakresie historii najnowszej i — częściowo — historii powszechnej. Pilnym postulatem zatem jest wszechstronna rozbudowa studiów we wszystkich specjalnościach historycznych. Studia te wiążą się z ogólnym podniesieniem poziomu wiedzy pracowników oświaty i kultury. Po uzyskaniu stopnia doktorskiego nie muszą oni być zatrudniani na etatach naukowych lub naukowo-dydaktycznych, natomiast stanowić mogą zaplecze, z którego uzupełniana będzie kadra szkół wyższych.

Druga sprawa niepokojąca — to problem specjalizacji. Szczególnie niedobry stan istnieje w specjalnościach historii dawniejszej, które za lat kilkanaście staną się deficytowe, tak jak deficytowa jest obecnie dydaktyka i metodologia. Pewien niedobór historyków najnowszych występuje w ośrodku krakowskim (19%) i toruńskim (18%). Natomiast brak jest wyraźnie historyków starożytnych w ośrodku katowickim i gdańskim; w ośrodku katowickim brak jest także specjalistów w zakresie dydaktyki i metodologii. Wydaje się, że plany kształcenia młodych kadr powinny

Tabela IV
Podział pracowników w/g specjalności w poszczególnych ośrodkach

Miasto	Hist. najn.	Hist. nowoz.	Hist. średn.	Hist. staroz.*	Dydak. Hist.	Metod. Hist.	Ogółem
Warszawa	29	27	17	7	3	2	85
Kraków	17	38	15	8	9	3	90
Lublin	15	18	16	10	1	—	60
Poznań	14	23	12	4	2	1	56
Wrocław	13	19	10	6	1	3	52
Toruń	9	19	12	5	4	2	51
Katowice	10	10	4	—	—	—	24
Gdańsk	6	7	3	—	2	—	18
Opole	6	3	4	1	1	—	15
Bydgoszcz	8	—	—	—	—	—	8
Rzeszów	1	2	—	—	—	—	3
Łódź	13	20	10	5	1	—	49
Razem	141 (28%)	186 (36%)	103 (20%)	46 (9%)	24 (5%)	11 (2%)	511

* Licząc wraz z 20 historykami prawa rzymskiego.

z większą uwagą przewidywać bardziej równomierną specjalizację. Jest to o tyle istotne, że z tabeli V wynika, iż za 15 lat czynny mediewista będzie w Polsce rzadkim zjawiskiem. Nie ulega wątpliwości, że dorobek w zakresie historii najnowszej i nowożytnej za lat kilkanaście będzie poważnie pomnożony przez dojrzałą, liczną kadrę. Gorzej może być z innymi specjalnościami.

Tabela V
Specjalizacja w grupach wieku (w %)

Wiek	Hist. najn.	Hist. nowoz.	Hist. średn.	Hist. staroz.
Do 30 roku życia	38	32	19	20
Do 45 roku życia	33	34	40	45
Powyżej 45 roku życia	29	34	41	35
Ogółem	100	100	100	100

W uniwersytetach kadra pracowników jest wysokokwalifikowana, ponad 42% pracowników to profesorowie i docenci (w Krakowie stanowią więcej niż połowę). Inna nieco jest sytuacja w Wyższych Szkołach Ekonomicznych (włączając SGPiS) i Pedagogicznych, gdzie profesorowie i docenci stanowią 26%. Ale podstawowym problemem jest tu nierównomierne nasycenie kadrą naukową poszczególnych ośrodków akademickich w Polsce. 12 ośrodków akademickich liczy przeciętnie po 43 pracowników. Wydaje się też, biorąc pod uwagę rozwiniętą specjalizację historyków oraz konieczność wymiany myśli i doświadczeń, że liczba 50 pracowników gwarantuje ich wysoki poziom i stanowić powinna wielkość minimalną dobrego środowiska naukowego. Różnice środowiskowe pogłębia jeszcze fakt istnienia zakładów PAN i instytutów resortowych. Ostatnim więc, ale nie najmniej ważnym wnioskiem, wypływającym z powyższych materiałów, jest problem gospodarki kadrą w sposób racjonalny, przemyślany, ale jednocześnie zabezpieczający prawidłowy rozwój ośrodków słabszych.